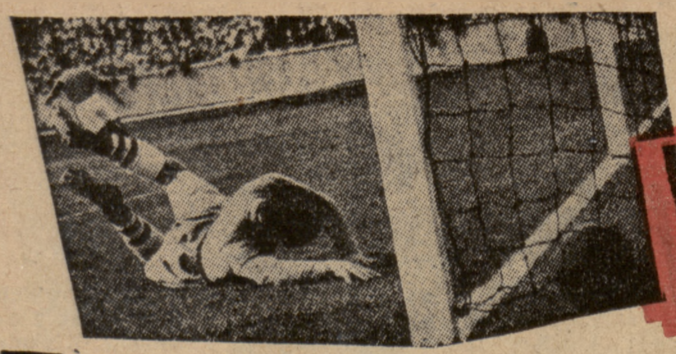
Rok IV. Kraków, piątek 8 czerwca 1951 r. Nr 25 (180)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

CWKS znów na czele pierwszej ligi

Pierwsza porażka Ogniwa — Gwardia Szczecin zdobywa pierwszy punkt

TABELA LIGOWA

1. CWKS	8	14	16:8
2. Ogniwo Kr.	8	12	13:8
3. Budowlani	8	10	18:9
4. Gwardia Kr.	8	10	10:5
5. Górnik Radl.	8	10	17:11
6. Kolejarz Poz.	8	9	12:14
7. Kolejarz W.	8	8	14:9
8. Włókniarz Ł.	8	8	12:11
9. Włókniarz Kr.	8	5	15:19
10. Unia Chorz.	8	5	12:17
11. Ogniwo Byt.	8	4	4:13
12. Gwardia Szcz.	8	1	6:25

Przodownikowi pierwszej ligi krakowskiemu Ogniwu nie udało się utrzymać na pierwszym miejscu dłużej niż trzy dni. Drużyna krakowska nie potrafiła stawić czoła twardo grającemu Górnikowi Radlin i w rezultacie poniosła pierwszą w tym sezonie porażkę, oddając z powrotem pozycję leadera CWKS-owi, który odniósł nieznaczne lecz cenne zwycięstwo nad swym lokalnym rywalem Kolejarzem, zdobywając przez Górskiego jedyną bramkę.

„Derby Śląska" zgodnie z przewidywaniem zakończyły się zwycięstwem Budowlanych, grających w tym sezonie dużo lepiej niż ich lokalny przeciwnik Unia.

Gwardia szczecińska zdobyła wreszcie pierwszy punkt remisując z Kolejarzem poznańskim 1:1. Taki sam wynik uzyskało Ogniwo Bytom, w meczu z łódzkim Włókniarzem.

We środę krakowska Gwardia pokonała łatwo Włókniarza krakowskiego 3:0 i zbliżyła się poważnie do czołówki, od której dzieli ją stosunkowo niewielka różnica punktów.

Dalsza runda rozgrywek pierwszej ligi nastąpi w niedzielę, przy czym szczegółowe omówienie niedzielnych spotkań podajemy na stronie drugiej.

Mecz w spacerowym tempie

Bez większego wysiłku pokonała Gwardia krakowskiego Włókniarza 3:0

Historia tego spotkania zamyka się właściwie w pierwszych dziewięciu minutach.

Gwardia strzela w tym okresie gry dwie bramki, w których druga była, mile przyjętym podarunkiem losu — i wynik meczu został przesądzony.

Można obydwie, walczące w tym dniu drużyny, tłumaczyć zmęczeniem po ostatnich występach, w które trzeba było włożyć niezwykle wiele sił, a Włókniarza dodatkowo pechowym rozpoczęciem gry, niemniej nie wystarcza to na usprawiedliwienie beznadziejnej formy środowych przeciwników.

Przez długie okresy gry nieposłuszna piłka latała swawolnie i złośliwie akurat nie tam, gdzie zawodnicy chcieli ją widzieć, wyprowadzając z równowagi lub kokietując to jedną to drugą stronę.

Dopiero w drugiej części zawodów gwardziści — po ustaleniu wyniku,— okiełznali nieco niesforną piłkę, i wtedy dopiero i to w odstępach kilkuminutowych, widzowie mogli sobie przypomnieć jednak drużyny ekstraklasy państwowej.

Jaśniejszych tych momentów było jednak tak mało, że mecz należy sklasyfikować obu przeciwnikom jako najsłabszy w sezonie, a ocenę zawodników odłożyć do najbliższej sposobności.

SKŁADY DRUŻYN

Gwardia: Jurowicz, Flanek, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Mordarski, Gracz, Kohut, Jaskowski, Kotaba.

Włókniarz: Piekło, Piekulski, Jodłowski, Bieniek, Parpan I, Lasiewicz (Górecki), Glajcar, Bożek, Nowak, Konopelski, Parpan II.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Zaczęło się nawet dość ciekawie. Kilka zmiennych ataków i już w 3 min. pierwsza emocja. Nowak bije celnie rzut wolny i Jurowicz musi się dobrze wyciągnąć, aby oddalić niebezpieczeństwo.

Z kolei Mordarski i Kotaba niepokoją strzałami Piekłę.

W 6 min. Gracz stacza zwycięski pojedynek z Parpanem I, podciąga i z najbliższej odległości posyła piłkę do siatki, obok bezradnego Piekły. Współautorem bramki jest Kohut, który w decydującym momencie zablokował najbliższego przeciwnika, wypracowując Graczowi potrzebny ułamek czasu na opanowanie piłki.

W 9 min. Piekło wybiega z bramki do piłki, wygrywa pojedynek z Jaskowski podaje do Parpana, ten do Mordarskiego, który z odległości 40 m strzela do pustej bramki — 2:0.

To niepowodzenie wytrąca z równowagi włókniarzy, którym nic się nie udaje, a równie podenerwowani niespodziewanym sukcesem „gwardziści" grają bezplanowo, toteż piłka wędruje od nogi do nogi... przeciwnika.

(Dokończenie na str. 2)

Lepszy róg, niż bramka



Tak zapewne myślał Jurowicz, wybijając ostry strzał Nowaka na róg i ratując swą drużynę od utraty bramki.

Polska—Włochy o puchar Davisa w Warszawie

Po zwycięstwie nad Szwajcarią tenisiści polscy spotkają się w dalszej rundzie eliminacyjnych rozgrywek pucharu Davisa w strefie europejskiej z Włochami.

Polakom przysługuje obecnie — zgodnie z regulaminem rozgrywek— prawo wyboru miejsca zawodów. Na odbytym ostatnio zebraniu sekcji tenisowej GKKF postanowiono zaproponować Włochom rozegranie meczu w Warszawie w dniach 15—17 bm.

W związku z zawodami czołowi tenisiści polscy **Piątek, Radzio, Chytrowski i Licis** powołani zostali na obóz kondycyjny.

Sportowcy polscy potępiają szykanowanie polskiego działacza sportowego przez władze francuskie

WARSZAWA. W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie rozszerzonego prezydium sekcji tenisowej GKKF z udziałem aktywu sportowego stolicy, na którym przewodniczący sekcji tenisowej GKKF inż. Olszowski złożył sprawozdanie z meczu tenisowego ze Szwajcarią w Zurichu oraz omówił swój pobyt w Paryżu i bezprzykładne szykanowanie go przez władze francuskie.

W spotkaniu ze Szwajcarią — stwierdził inż. Olszowski — wyróżnił się doskonałą postawą i wielką ambicją Piątek. Natomiast Skonecki grał b. słabo, na skutek czego przegraliśmy grę podwójną. Po meczu tym Skonecki samowolnie wyjechał do Francji.

Inż. Olszowski, mówiąc o swym pobycie w Paryżu, dokąd udał się ze Szwajcarii na zaproszenie francuskiego związku tenisowego, aby wziąć udział jako obserwator w mistrzostwach tenisowych Francji zobrazował brutalne postępowanie funkcjonariuszy policji francuskiej, która aresztowała go bezprawnie. Ciemną rolę w aresztowaniu inż. Olszowskiego odegrał Skonecki.

Sekretarz GKKF Skrzypek, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem oświadczył, że kontakty zagraniczne sportowców Polski, ZSRR i państw demokracji ludowej mają na celu pogłębienie przyjaźni między narodami. Szykany, jakie spotkały inż. Olszowskiego są wyraźnym dowodem, że obecne władze francuskie dążą do wywołania atmosfery wrogości między narodami, co leży w interesie imperialistycznych podżegaczy wojennych. Skonecki — zdaniem mówcy — opuszczając swoją ojczyznę, stoczył się do roli renegata i zdrajcy.

Zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Jędrzejowska, mówiąc z głębokim oburzeniem o postępowaniu władz francuskich i o zdradzie Skoneckiego podkreśliła, że Polska Ludowa stworzyła sportowcom wspaniałe, nieznane w ustroju kapitalistycznym warunki rozwijania talentu i zdolności.

Skonecki, który w całej pełni korzystał z opieki i który dzięki tej opiece uzyskiwał wciąż lepsze wyniki nikczemnym postępowaniem wykazał całą swoją nicość moralną.

„Odrazę i wstręt wywołuje postępowanie Skoneckiego" — oświadczył tenisista Piątek.

Przemawiający w imieniu młodych tenisistów ZMP-owiec Radzio piętnując zdradę Skoneckiego i brutalne metody policji francuskiej oświadczył, że nic nie jest w stanie osłabić głębokiej więzi łączącej naród polski z narodem francuskim i sportowców polskich ze wszystkimi uczciwymi sportowcami Francji.

Na zakończenie narady uczestnicy jednomyślnie przyjęli rezolucję, która m. innymi głosi:

Rozszerzone prezydium sekcji tenisowej GKKF i warszawski aktyw sportowy po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego S. T. GKKF inż. Olszowskiego z jego pobytu na rozgrywkach tenisowych w Szwajcarii i Francji z najgłębszym oburzeniem potępia brutalne i sprzeczne z międzynarodowym prawem postępowanie władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego inż. Olszowskiego. Te ohydne prowokacje władz francuskich nie zdołają jednak rozbić przyjaźni narodów francuskiego i polskiego, ani naruszyć serdecznych więzów łączących sportowców Polski Ludowej i postępowych sportowców francuskich.

Zebrani z pogardą piętnują niecny postępek Skoneckiego, który zaprzedał swój honor Polaka i sportowca i poszedł na obcą służbę. Ze wystrętem odgradzamy się od renegata, który za dolary wysługuje się wrogom pokoju i niepodległości Polski.

Wobec aktów bezprawia jakich dopuściły się zmarshallizowane władze francuskie w stosunku do kol. Olszowskiego oraz wobec podłej dezercji Skoneckiego, aktyw sekcji tenisa i warszawskich organizacji sportowych zobowiązuje się:

wzmóc czujność wobec knowań obcych agentów i wrogów Polski;

wychowywać sportowców w duchu wierności dla Ojczyzny i dumy z osiągnięć polskiego ruchu sportowego, w gorącej miłości do Polski Ludowej, w duchu nieugiętej walki z wrogami naszej niepodległości i pokoju;

pogłębić przyjaźń i współpracę ze wszystkimi postępowymi sportowcami świata i w tej liczbie ze sportowcami wielkiego ludu francuskiego, walczącego przeciwko imperializmowi amerykańskiemu o niezależność narodową i pokój.

Oddamy wszystkie nasze siły, aby w oparciu o pomoc i opiekę rządu Rzeczypospolitej wzmocnić i rozwinąć masowy ruch sportowy, wysoko podnieść poziom czołowych osiągnięć sportu polskiego i zwiększyć udział sportowców w realizacji wielkich zadań w walce naszego narodu o pokój i Plan 6-letni.

Z upoważnienia uczestników narady rezolucje podpisali:

mistrzyni Polski, zasłużony mistrz sportu, JĘDRZEJOWSKA, czołowi tenisiści polscy: PIĄTEK, HEBDA, RUDOWSKA, RADZIO, BEŁDOWSKI,

członkowie prezydium sekcji tenisa: SŁABOLEPSZY i CHALLIER,

przewodniczący st. KKF GIEDGOWD.

działacze sportu związkowego: DOŁOWY, SKOCZYLAS, BUKOWSKI,

członek CWKS: CZAJKOWSKI,

prezes klubu sprawozdawców sportowych: GOŁĘBIEWSKI.

Rezolucje ostro potępiające bezprawne i brutalne postępowanie policji francuskiej, uchwalili także sportowcy poznańscy członkowie ZS Stal, jak również Plenum Rady Okręgowej Unii, aktyw sportowy i zawodnicy Unii Chorzów.

„Derby stolicy" wygrywa CWKS

CWKS — Kolejarz W-wa 1:0 (0:0)

WARSZAWA (tel. wł.). Czwartkowe derby piłkarskie rywali warszawskich zakończyły się **ciężko wywalczonym zwycięstwem CWKS-u 1:0 (0:0).** Wygrana wojskowych jest zasłużoną, aczkolwiek **obciąża ona konto reprezentacyjnego bramkarza Borucza**, który puścił fatalnie bramkę z 30 m. Działo się to w 47 min., a **strzelcem był Górski.**

Obie drużyny stosowały system wzmocnionej defensywy, dlatego też najlepiej wypadły formacje obronne obu zespołów, a **Stefaniszyn był lepszym od Borucza.**

Napad CWKS-u miał dobre pociągnięcia. Atak natomiast Kolejarza w ogóle nie istniał. Był to zlepek pięciu indywidualistów. **Najbardziej produktywnym z piątki napastników był Zelenay**, który chociaż starał się podawać i od czasu do czasu strzelać. Poza tym **kilka próbek rajdów zresztą nieudanych dał Wesołowski, zaś Łącz, Kobylański i Popiołek byli wręcz słabi.**

Przebieg gry w pierwszej połowie meczu uwydatnił **wyraźną przewagę** wojskowych. Borucz często niepokojony był dalekimi strzałami, które jednak z łatwością bronił. **Najbardziej niebezpieczne i noszące w sobie zarodek bramki były strzały Poświata.** Kolejarz kilka razy zaledwie zagrażał bramce Stefaniszyna.

W 47 min. zaskoczony Borucz puszcza daleki strzał Górskiego, a riposty ataku Kolejarza likwiduje pewnie obrona wojskowych. Obecnie Kolejarz przeważa. Kilkakrotne strzały Wesołowskiego idą w aut, a w 71 ostry strzał Popiołka broni Stefaniszyn.

Następuje silna przewaga Kolejarza, której CWKS kondycyjnie nie wytrzymuje.

CSR—Węgry 5:2 w spotkaniu piłkarskim juniorów

PRAGA. W Bratisławie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji juniorów Węgier i Czechosłowacji. Mecz zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy czechosłowackich 5:2.

Pod naporem ataku Górnika załamał się opór „żelaznej defensywy" Ogniwa

Górnik Radlin—Ogniwo Kraków 3:1 (1:1)

RADLIN (tel. wł.). Mecz Górnika radlińskiego z krakowskim Ogniwem **zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (1:1).**

Prowadzenie uzyskało Ogniwo w 14 min. Mazur przerzucił piłkę do nieobstawionego Pawłowskiego, który z kilku kroków nieuchronnie strzelił w róg, zdobywając prowadzenie, które krakowianie utrzymali do 43 min. Wtedy padła wyrównująca bramka z rzutu wolnego za rękę Gędłka. Ogniwo zrobiło wprawdzie mur, ale Franke ostrym strzałem **przerzucił piłkę** nad zawodnikami Ogniwa, która wysokim łukiem wpadła do siatki.

Ten sam zawodnik w 67 min. inicjuje przebój. Hymczak rzuca mu się pod nogi, ale **piłkę otrzymuje Węglorz i znów z paru kroków bez trudu lokuje piłkę w siatce.**

Wynik ustala w 68 min. Węglorz. Gra stała pod znakiem stałej przewagi Górnika, który górował nad przeciwnikiem przede wszystkim kondycją.

W Ogniwie formacje obronne grały bezbłędnie, ale pod tak silnym naporem górników nie wytrzymały kondycyjnie tym bardziej, że napastnicy Ogniwa nie cofali się do tyłu i nie wspomagali defensywy.

Jedynie Rajtar najlepszy zresztą napastnik, cofał się od czasu do czasu, ale nie przynosiło to efektywnych korzyści.

Górnicy mimo, iż grali w osłabionym składzie, bo **bez Dybały i Kurzeji — grali bardzo dobrze i na zwycięstwo w pełni zasłużyli.** Gdyby nie doskonała gra obrony krakowskiej wynik byłby dla Górnika dużo korzystniejszy.

W drużynie Górnika trudno jest kogokolwiek wyróżnić. Wszyscy grali na równym poziomie i bardzo ofiarnie, walcząc **o każdą piłkę.**

Przewaga Górnika rosła z postępem gry i pod koniec spotkania była wręcz przygniatająca.

Składy drużyn:

GÓRNIK: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Rajchel, Węglorz, Szleger, Franke, Warzecha, Wiśniewski.

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Gilmas, Pawlikowski, Kaszuba, Kolasa, Mazur, Rajtar, Radoń, Pawłowski, Bobula.

Zawody prowadził p. Kukucki z Gdańska.

Widzów 10 tys.

Pierwszy punkt Gwardii szczecińskiej

Gwardia Szczecin — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0)

SZCZECIN (tel. wł.). W Szczecinie w ubiegły czwartek rozegrany został mecz o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej pomiędzy tamtejszą Gwardią a Kolejarzem poznańskim. Mecz ten **po mało ciekawej i nie obfitującej w większe emocje grze, zakończył się wynikiem remisowym 1:1** (1:0).

Pierwszą bramkę uzyskali szczecinacy ze strzału Piątka w 15 min., wyrównuje zaś Gogolewski dopiero po przerwie w 20 min. gry.

Kolejarz poznański był drużyną zdecydowanie lepszą technicznie, lecz Gwardia swe braki techniczne nadrabiała ambicją i zaciętością, tak że do przerwy posiadała nawet lekką przewagę.

Po przerwie Gwardia opadła z sił i inicjatywę przejął Kolejarz, posiadając ją już do końca spotkania.

Kolejarz właściwie mecz ten powinien wygrać, ale jak już wspomnieliśmy wybitnie przeszkadzała mu w tym ofiarna i ambitna gra gospodarzy.

Napastnicy poznańscy nie wykorzystywali szeregu sytuacji podbramkowych, zwlekając z oddaniem strzału, względnie strzelając niecelnie, co zupełnie zaprzepaściło szanse wygrania meczu.

Zawody te prowadził sprawnie p. Orliński z Katowic.

Widzów około 10 tys.

Gwardia — Włókniarz 3:0

(Dokończenie)

Więcej z gry mają włókniarze, ale w sytuacjach podbramkowych zawodzą w kompromitujący sposób.

Sporadyczne wypady „gwardzistów" likwiduje już z powodzeniem ostro grająca defensywa gospodarzy.

Po zmianie pól przez kilkanaście minut nic na zielonej murawie się nie zmienia. Dalej beznadziejna kopanina.

W 14 min. Flanek bije niecelnie rzut wolny, niedopilnowany Kohut poprawia bieg piłki i wynik jest już przesądzony.

W 19 min. zdawało się padnie wreszcie bramka dla włókniarzy. W kotłowisku pod bramką Jurowicza piłka plącze się przez kilkanaście sekund ale ciągle poprawiane „dobitki" trafiają w las nóg.

To niepowodzenie załamuje ostatecznie drużynę gospodarzy, którzy grają już bez wiary w możliwość sukcesu.

Natomiast „gwardziści", mając wynik spotkania w kieszeni bawią się z przeciwnikiem krótkimi podawaniami, obliczonymi na zapełnienie czasu.

Przeważają do końca spotkania, **ale wynik już się nie zmienia.**

Sędziował poprawnie p. Grabowski ze Śląska.

Widzów około 10.000

*

P. S.

Ze środowego doświadczenia wynika, że mecze rozpoczynają się jednak zapóźno. Końcowe minuty gry upłynęły w zapadającym zmroku.

(A. G.)

Ogniwo Bytom po słabej grze remisuje z Włókniarzem Łódź 1:1

BYTOM (tel. wł.). Rozegrane w Bytomiu spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo pierwszej ligi pomiędzy bytomskim Ogniwem a Włókniarzem z Łodzi zakończyło się po bardzo słabej i **mało ciekawej grze wynikiem remisowym 1:1 (1:1).**

Wynik meczu ustalony został już w pierwszej połowie zawodów, kiedy to **Kulawik w 8 min. zdobył prowadzenie dla gospodarzy, a w 16 min. Zygmuncik po akcji całego ataku wyrównał.**

Mecz, jak już wspomnieliśmy stał na bardzo słabym poziomie i poza okresem pierwszych 20 min. gra była nieciekawa i wręcz nudna. **Obie drużyny wykazały ogromną indolencję strzałową w linii napadu, marnując szereg doskonałych pozycji do zdobycia bramek.**

Gra toczyła się przeważnie na środku boiska, przy czym podania zawodników tak Ogniwa jak i Włókniarza były niecelne i w większości wypadków nie dochodziły do adresata. Tempo zawodów również bardzo słabe.

Takiego meczu już dawno nie oglądała publiczność bytomska, która już na długo przed końcem gry opuszczała zawiedziona stadion.

Zawody prowadził p. Haselbusz z Warszawy. Widzów 15 tys.

W czołówce najlepszych strzelców bez większych zmian

W czwartkowych meczach ligowych najlepsi nasi napastnicy nie uzyskali większej ilości bramek, toteż w tabeli czołowych strzelców pierwszej ligi nie zaszły większe zmiany.

Na czele utrzymuje się nadal **Anioła z 8 bramkami zdobytymi.** Tuż za nim kroczy **Cieślik, który strzelił 7 bramek.**

Dalsze miejsca zajmują: **Spodzieja**, strzelec 6 bramek, **Gracz, Bożek i Hogendorf zdobywcy 5 bramek,** oraz **Pawłowski (Ogniwo Kr.), Dybała i Węglorz (Górnik Radlin), Łącz, Wesołowski i Kobylański (Kolejarz W-wa), Sulik (Budowlani), Janeczek i Soporek (CWKS), którzy zdobyli po 4 bramki.**

Sidło bije rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem

ELBLĄG. W ramach międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych, jakie odbyły się w Elblągu, doskonale zapowiadający się miotacz **Sidło (Sopot), ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem, wynikiem 58,23 m.**

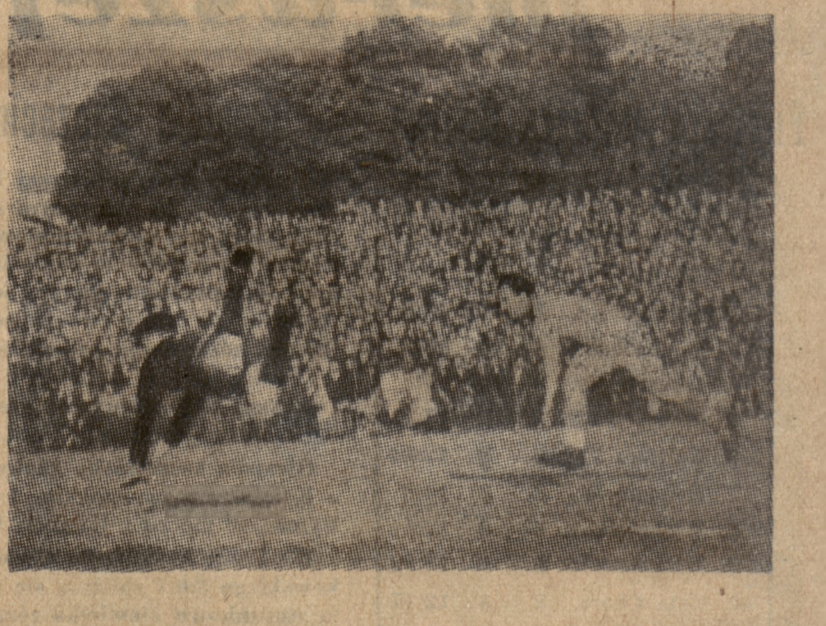
W pchnięciu kulą (5 kg) zawodnik ten uzyskał również bardzo dobry wynik 14,62 m.

Przypomnieć należy, że Sidło na odbytych w dniu 28 maja w Elblągu okręgowych mistrzostwach szkolnych pobił rekord Polski juniorów w rzucie oszczepem, osiągając wynik 67,26 m.

Z „małych derbów" Krakowa



Dudek likwiduje groźny atak napastników Włókniarza. Poniżej Jurowicz rzuca się do „główki" Nowaka. Piłka jednak poszła na aut.



Doskonała defensywa Budowlanych zadecydowała o zwycięstwie

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów 3:1 (1:1)

CHORZOW (tel. wł.). Derby śląskie mimo dnia powszedniego ściągnęły ponad 30 tys. publiczności, która była świadkiem emocjonującego spotkania. Gra stała na niezłym poziomie. Drużyną lepszą byli bezsprzecznie Budowlani, którzy byli zespołem bardziej wyrównanym we wszystkich liniach, posiadającym doskonałe formacje obronne, unieszkodliwiające wszystkie zakusy napadu Unii.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie Budowlanych był młody Grzywocz, który miał za zadanie pilnować Cieślika i wywiązał się z niego bardzo dobrze. Poza nim w zespole Budowlanych **wyróżnić należy stoperą Wieczorka. Barański jako kierownik napadu grał bardzo ofiarnie.**

Unia miała swój słabszy dzień. **Cała gra napadu oparta była na Cieśliku, który jak już wspominaliśmy był skutecznie pilnowany przez Grzywocza, ale jego rzadkie strzały były bardzo groźne.**

Do przerwy Budowlani grają z wyraźną przewagą. Mimo to **prowadzenie uzyskała Unia w 37 min. ze strzału Cieślika. Wyrównanie pada w 2 min. później z podobnego strzału Spodziejl,** który umiejętnie wykorzystał zamieszanie podbramkowe i długim niebezpiecznym strzałem ulokował piłkę nieuchronnie w siatce.

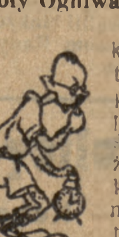
Po zmianie pól gra się wyrównała. Unia częściej dochodzi do głosu. W tym okresie Budowlani zdobyli dwie zwycięskie bramki. **Drugą ze strzału Barańskiego przy czym zawinił tu Szymkowiak, trzecią zaś po pięknej akcji całego napadu uzyskał Spodzieja.**

W Ruchu wyróżnić należy Suszczyka, który niepotrzebnie jednak grał ostro, **w napadzie zaś Alszera.**

Sędzia p. Mohyła miał dość trudne zadanie, gdyż obie drużyny grały bardzo ostro.

Na finiszu pierwszej rundy

Pierwszoligowe drużyny mają jeszcze do rozegrania po trzy spotkania wiosennej rundy. We czwartek 21 bm. będziemy już znać wiosennego mistrza ligi, do którego to tytułu **pretendują w pierwszym rzędzie zespoły Ogniwa Kraków i CWKS-u.**



Nie jest jednak wykluczonym, że drużyny te stracą jeszcze jakieś punkty i na finiszu wyprzedzi je któraś z coraz śmielej atakujących drużyn środkowej grupy, które dzieli stosunkowo niewielka różnica punktów od dwóch idących w czołówce zespołów.

W KRAKOWIE ZNOW DWA MECZE

Kibice krakowscy nie mogą się ostatnio uskarżać na brak emocji ligowych. W ubiegłą sobotę byli oni świadkami meczu Włókniarza z Unią, w niedzielę oglądali atrakcyjne spotkanie CWKS-u z Gwardią, we środę mniej emocjonujące, „małe derby" Krakowa: Gwardia — Włókniarz.

W niedzielę znów zobaczymy dwa interesujące mecze. W godzinach przedpołudniowych **Gwardia grać będzie z Budowlanymi, a o 18-ej Ogniwo spotka się z Kolejarzem warszawskim.**

Gwardia jeśli zagra tak jak przeciw CWKS-owi odniesie dalszy sukces. **Gdyby jednak zwolniła tempa, jak to widzieliśmy we środę, wówczas** może dojść do niespodzianki. Budowlani są bowiem zespołem bardzo szybkim, twardym i bojowym, dysponują dobrą defensywą z **Janikiem, Jandudą i Wieczorkiem na czele.** Toteż Gwardia chcąc w pełni wykorzystać atut własnego boiska musi wykazać tyle ambicji ile wykazała w niedzielę.

Również i Ogniwo walczące o tytuł wiosennego mistrza ligi nie może zlekceważyć sobie takiego przeciwnika jakim jest Kolejarz i musi zagrać bardzo ambitnie. Kolejarz należy bowiem do tych drużyn, które z dobrze grającym przeciwnikiem potrafią wykazać w pełni swe walory, jak szybkość, niezłe wyszkolenie techniczne, pomysłowość zagrań. **Walory te poparte dobrą grą bloku defensywnego z Boruczem, Wołoszem i Brzozowskim na czele, czynią z Kolejarza trudną do pokonania drużynę.**

ŁATWE ZADANIA CWKS, UNII I KOLEJARZA POZN.

CWKS po ciężkim meczu z Kolejarzem warszawskim ma za przeciwnika krakowskiego Włókniarza, drużynę, która z meczu na mecz gra coraz słabiej i z dużym pechem. We środę byliśmy świadkami nie tylko bardzo słabej gry całej niemal jedenastki ludwinowskiej, ale również załamania i braku wiary w swe siły. Włókniarz w niczym nie przypomina tej drużyny, która rok temu kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa, zdobywając wiosenne mistrzostwo ligi. **Zarząd Zrzeszenia i kierownictwo klubu winno wglądnąć w przyczyny załamania się jedenastki pierwszo-ligowej i podjąć kroki zmierzające do poprawy formy ligowców krakowskich kompromitujących swą grą barwy Zrzeszenia.** W niedzielę CWKS, na skutek słabej formy Włókniarza **będzie miał ułatwione zadanie i powinien wygrać różnicą kilku bramek.**

Również i Unia, która zmierzy się z dostarczycielem punktów ligowych — Gwardią szczecińską nie będzie miała trudnego zadania i winna się wzbogacić o dwa punkty i poprawić sobie stosunek bramek.

Do drużyn grających słabo zalicza się również i Ogniwo bytomskie, które w niedzielę grać będzie w Poznaniu z Kolejarzem. Podobnie jak CWKS w spotkaniu z Włókniarzem, a Unia w meczu z Gwardią Szczecin, tak i tu **zdecydowanym faworytem jest Kolejarz.**

GORNIK RADLIN — WŁOKNIARZ ŁODŹ

Ostatnim meczem niedzielnym będzie spotkanie Górnika Radlin z Włókniarzem w Łodzi. Dopingowany przez swych zwolenników Włókniarz winien odnieść zwycięstwo. Siła Górników leży bowiem głównie w ich boisku, na którym dotychczas **nikt jeszcze nie wygrał.**

Niedzielne spotkania powinny wyjaśnić sytuacje w czołówce tabeli i wyłonić ewentualnego dalszego oprócz CWKS-u i Ogniwa kandydata do tytułu wiosennego mistrza pierwszej ligi. **(d.)**

Ze sportu w ZSRR

MOSKWA. W Leningradzie rozpoczęły się finałowe rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce. W turnieju bierze udział 19 drużyn męskich i 17 zespołów żeńskich.

W pierwszych meczach **drużyna lotników WWS pokonała reprezentację Armenii 63:26, a reprezentacja Federacji Rosyjskiej zwyciężyła reprezentację Mołdawii 105:39.**

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV. p. —Tel. centrala 246-78. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229-60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-806. M—2—10274